

# Jarosław Prońko

---

## Natura współczesnego bezpieczeństwa

---

Kultura Bezpieczeństwa. Nauka-Praktyka-Refleksje nr 9, 22-43

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## **Jarosław Prońko - NATURA WSPÓŁCZESNEGO BEZPIECZEŃSTWA**

### **Abstract**

Security issues should be seen not only in terms of the existence of an entity but also in terms of the possibility of its development. It should be noted that the first level are the necessary existential (physiological) needs, which determine the existence of each of us. We can conclude that human being's fundamental value is the opportunity to develop with its first level being the ability to survive - to exist.

**Key words:** safety, threats, basic human needs, hierarchy of needs

### **Abstrakt**

Problematykę bezpieczeństwa należy postrzegać nie tylko w aspekcie istnienia danego podmiotu, ale również w aspekcie możliwości jego rozwoju. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż pierwszy poziom potrzeb to potrzeby egzystencjalne (fizjologiczne), które warunkują istnienie każdego z nas. A zatem możemy stwierdzić, iż zasadniczą wartością człowieka jest możliwość rozwoju, przy czym pierwszym jej poziomem jest zdolność do przetrwania – do istnienia

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, zagrożenia, podstawowe potrzeby człowieka, hierarchia potrzeb

Pod pojęciem bezpieczeństwa kryje się szereg różnorodnych zagadnień dotyczących wielu dyscyplin naukowych. Rozważanie jego istoty jedynie w pewnych aspektach nie tylko zawęży problematykę, ale niejednokrotnie wprowadza aberracje, w tym, co najistotniejsze. Owe aberracje wynikają z sugestii priorytetu zagadnień aktualnie prezentowanych. Prowadzi to często do nieuzasadnionego przekonania odbiorcy o ogromnej wadze prezentowanych zagadnień i jednoczesnym pomijaniu zagadnień nieuwzględnianych przez autora. Problem ten jest niezmiernie ważny w nauce i badając rozwój myśli naukowej na przestrzeni dziejów, można go zauważyć. Wystarczy wziąć pod uwagę rozwój myśli naukowej w zakresie zarządzania, gdzie stopniowo przechodzono od zagadnień czysto organizatorskich przez teorię decyzji racjonalnych i preferującą prakseologię, teorię badań operacyjnych, ekonomię matematyczną po teorię behawioralną, odrzucającą niemalże całkowicie dotychczasowe osiągnięcia naukowe na rzecz psychologicznych i socjologicznych uwarunkowań zarządzania. Praktyka zarządzania, kierowania, czy też rządzenia od tysiącleci uwidacznia, iż wszystkie wspomniane zagadnienia muszą być w tym procesie uwzględniane. Pominięcie lub bagatelizowanie któregośkolwiek z nich zazwyczaj prowadzi do porażki. Problem został zauważony, kiedy wprowadzono pojęcie „zrównoważonego rozwoju”, czyli rozwoju, który w swojej strukturze powinien zawierać wszystkie dostrzegane aktualnie dziedziny, czy też obszary funkcjonowania danej organizacji. O problematyce zrównoważonego rozwoju najczęściej mówimy w kontekście ekologii, choć jego definicja wybiega znacznie dalej, uwzględniając również rozwój gospodarczy i społeczny.

W tym momencie rozważań można zadać pytanie: jaki związek ma zrównoważony rozwój z zarządzaniem, a tym bardziej bezpieczeństwem? Chcąc odpowiedzieć na tak postawione pytanie należy zacząć rozważania od istoty bezpieczeństwa w odniesieniu do pojedynczego człowieka, aby następnie przejść do jego istoty w ujęciu makro (państwa), a spróbować znaleźć utylitarny jego wymiar.

Bezpieczeństwo definiujemy jako „stan niezagrożenia, spokoju, pewności”<sup>14</sup>. Utrzymanie tego stanu, zgodnie z koncepcją A. Masłowa, jest jedną z najważniejszych potrzeb człowieka, silnie związaną z grupą potrzeb fizjologicznych. Niektórzy psychologowie, a wśród nich C.P. Alderfer w swych koncepcjach potrzeby te traktują łącznie, określając mianem potrzeb egzystencji lub niższego rzędu<sup>15</sup>.

Antonimem bezpieczeństwa jest zagrożenie, które z jednej strony jest subiektywnym odczuciem wynikającym z oceny występujących zjawisk: fizycznych lub społecznych, z drugiej zaś obiektywnym czynnikiem powodującym stan niepewności i obaw<sup>16</sup>. Rozwijając powyższą myśl możemy stwierdzić, że to, czy dane zjawisko fizyczne, społeczne lub splot tych zjawisk (sytuacja) stanowią dla nas zagrożenie, wynika jedynie z naszej subiektywnej oceny. Są jednak zjawiska, które w ocenie wielu ludzi stanowią zagrożenie, zatem wobec powszechności oceny, zjawiska te nazywamy zagrożeniami rzeczywistymi. W przeciwieństwie do zagrożeń wynikających z indywidualnych ocen, nieznajdujących powszechnej akceptacji, które nazywamy urojeniami lub fobiami. Wynikanie poczucia zagrożenia jedynie z oceny sytuacji implikuje jego potencjalność. Zjawisko postrzegane jako zagrożenie dla

---

<sup>14</sup> *Słownik języka polskiego*, tom I, Warszawa 1978, s. 147.

<sup>15</sup> Zob. M. Romanowska, *Podstawy organizacji i zarządzania*, Warszawa 2001, s. 47.

<sup>16</sup> Zob. S. Korycki, *System bezpieczeństwa Polski*, Warszawa 1994, s. 29.

naszego życia niekoniecznie musi doprowadzić do jego utraty, niemniej jednak stwarza taką możliwość. Stąd też możemy mówić o bliskości i sile zagrożenia, jakie powodują zachodzące zjawiska społeczne i fizyczne. Mimo, iż bliskość i siła zagrożenia wynikają jedynie z naszych subiektywnych ocen, to prowadząc badania statystyczne w danej populacji możemy, na podstawie powszechności podawanych ocen, określić zarówno zjawiska stanowiące zagrożenie dla tej populacji, jak również poczucie ich bliskości i siły.

Z pojęciem bezpieczeństwa zawsze musi być skojarzony podmiot oraz płaszczyzna tegoż bezpieczeństwa, np. militarna, ekonomiczna, gospodarcza, wewnętrzna.

Rozważmy dwa zasadnicze podmioty: człowiek i państwo. Podjęcie próby zdefiniowania bezpieczeństwa tych podmiotów nierozzerwalnie związane jest z określeniem ich podstawowych wartości, czyli cech decydujących o istnieniu każdego z nas oraz państwa. Podstawową wartością każdego podmiotu, w tym również rozważanych w niniejszym artykule jest istnienie. Nie można rozważać subiektywnego stanu jakiegoś podmiotu, jakim jest jego bezpieczeństwo, bez realnego istnienia tegoż podmiotu. Podmioty abstrakcyjne nie mają zmysłu czucia, a zatem nie mogą czuć się ani bezpieczne, ani zagrożone. Wobec powyższego o bezpieczeństwie możemy mówić jedynie w odniesieniu do podmiotów rzeczywistych, realnie istniejących. Ta konstatacja definiuje zasadniczą grupę zagrożeń dowolnego podmiotu, jakimi są zagrożenia jej bytu. W odniesieniu do dwóch zasadniczych podmiotów – człowieka i państwa, do grupy tej należą zagrożenia dla życia człowieka oraz atrybutów państwa, ponieważ państwo tracące jeden z przypisanych mu atrybutów przestaje być państwem, czyli przestaje istnieć.

Wypada zatem przynajmniej wymienić owe zasadnicze atrybuty, które decydują o uznaniu danego tworu społecznego za

państwo. Zgodnie z definicją państwa, w której brak jest zabarwienia wynikającego z doktryny politycznej, czy też oficjalnie wyznawanej filozofii – państwem nazywamy organizację polityczną, wyposażoną w suwerenną władzę, zajmującą określone terytorium. Przynależność do państwa ma charakter sformalizowany (obywatelstwo). W obrębie państwa występuje stosunek: władza – podporządkowane jej osoby i grupy. Atrybutem państwa jest suwerenność rozumiana jako całkowita niezależność od jakiegokolwiek siły zewnętrznej i wewnętrznej.

Z powyższego określenia państwa wynika, że do zasadniczych jego atrybutów należą: urządzenie – system sprawowania władzy, terytorium, suwerenność oraz obywatele.

Opierając się na powyższych informacjach możemy powiedzieć, że brak zagrożeń dla tych czterech elementów decyduje o bezpieczeństwie istnienia państwa.

Rozważając problematykę bezpieczeństwa dostrzegamy jedynie aspekt istnienia danego podmiotu. Wydaje się jednak, iż takie rozważania dość mocno zawężają tę problematykę, ponieważ każdy z podmiotów istnieje w jakimś celu, a nie jedynie dla samego istnienia. Przed nim stoi jakiś zasadniczy cel, który nadaje temu istnieniu sens. Brak możliwości jego realizacji stawia pod znakiem zapytania potrzebę istnienia.

Należy zatem rozważyć problem celu istnienia człowieka i państwa, ponieważ to on stanowi zasadniczą, poza samym istnieniem, wartość rozważanego podmiotu. Jedynie łączne rozważanie tych dwóch zasadniczych wartości, jakimi jest istnienie i cel tegoż istnienia, przybliży nas do rozumienia sensu bezpieczeństwa. Rozważany podmiot czuje się bezpiecznie jedynie wtedy, gdy niezagrożone jest jego istnienie i może on realizować zasadniczy cel swojego istnienia.

Jaki zatem jest cel istnienia człowieka? Ku czemu zmierzamy? Czego oczekujemy? Poszukiwanie odpowiedzi na tak

postawione pytania stanowi jedno z podstawowych zagadnień różnych systemów filozoficznych i religijnych. Odwołuje się ono również do transcendentnego widzenia świata i egzystencji człowieka traktowanej jako „droga”. Powszechnie uznaje się, że odpowiedź na pytanie o sens życia zawiera całą mądrość ludzkości.

Z psychologicznego punktu widzenia, indywidualna odpowiedź na to pytanie powinna zawierać czytelny i możliwy do zaakceptowania kierunek przyszłych działań danej osoby<sup>17</sup>. Warunkuje ona normalne funkcjonowanie każdego z nas oraz jest konieczna w rozwoju i samorealizacji.

W wielu społecznościach sens życia wyznaczają normy: religijne, ideowe lub kulturowe. Większość ludzi jednak, bardziej lub mniej świadomie, wyznacza sobie sens życia indywidualnie, wspomagając się swoimi wierzeniami, przekonaniami, wiedzą i uczuciami.

Ze względu na zmienność naszych poglądów oraz czynników zewnętrznych, również sens naszego życia ewoluuje, ponieważ zmienia się nasz stosunek do wymienionych powyżej obszarów działania i myślenia człowieka.

Najwyraźniej istota naszego życia przejawia się w celach, ku którym zmierzamy. Bo o ile sens jawi się jako kategoria naszego stosunku do pewnych obszarów ludzkiej aktywności, o tyle cel wymaga podjęcia działania i posiada dla nas jakąś oczekiwaną użyteczność. Natomiast wybór celu i sposobu jego osiągnięcia oraz determinacja w dążeniu do niego wynikają z indywidualnie określonego sensu życia. Wyartykułowanie indywidualnego sensu życia w postaci pewnego zbioru myśli, czy też sformułowanych słownie zasad postępowania, jest jedynie naszym subiektywnym postrzeganiem bycia tym, kim chcielibyśmy być w oczach naszego

---

<sup>17</sup>J. Piwowarski, *Rozwój osobowości jako przyczynek do konstrukcji autonomicznego systemu bezpieczeństwa*, [w:] „Zeszyt Problemy. Nauka – Praktyka – Refleksje” WSBPIA „Apeiron”, Kraków 2011, s. 31.

otoczenia. Dopiero czyny ukazują nasz prawdziwy stosunek do wspomnianych obszarów aktywności. A zatem to one wskazują na prawdziwy, a nie urojony sens życia, jaki sobie określiliśmy. Wobec powyższego określeniem sensu życia jest zbadanie celów, ku którym człowiek zmierza.

Konkludując powyższe rozważania możemy stwierdzić, że prawdziwy sens naszego istnienia nie przejawia się w werbalnych deklaracjach, ale pozawerbalnych czynach. To one ukazują jego prawdzie oblicze przez realizację indywidualnego stosunku do wspomnianych sfer ludzkiej aktywności. A zatem jedynie odkrywanie rzeczywistych motywatorów ludzkiego działania i badanie sposobów realizacji celów tego działania pozwala na, w miarę rzetelne, określenie sensu ludzkiego życia, czyli celu naszej egzystencji.

A zatem pytanie o sens życia i cel naszego istnienia z utylitarnego punktu widzenia możemy sprawdzić do pytania: co jest motywatorem naszych działań?

Pierwotnie przyjmowano, iż motywacja jest silnie związana z cechami danej osoby. Jednakże dość szybko okazało się, iż ważniejszymi czynnikami determinującymi ludzkie działanie, są występujące w danym momencie potrzeby, niż cechy charakteru. Spowodowało to zastąpienie motywacyjnych teorii cech, teorią potrzeb. W teorii tej przyczyny różnych zachowań ludzi w organizacji tłumaczymy odwołując się do podstawowego paradygmatu: bodziec, organizm, reakcja. Ów wzorzec zachowań stał się podstawą wielu modeli motywacyjnych.

We współczesnych teoriach motywacji panuje dość powszechne przekonanie, że działań i zachowań ludzi nie da się sprowadzić tylko do kilku podstawowych popędów lub zaspokojenia jednej potrzeby, np. doznania przyjemności (Epikur), libido i wyzwolenia energii agresji (Freud), dążenia do władzy (Machiavelii, Adler), lecz należy je rozpatrywać z punktu widzenia



istnienia wielu potrzeb o różnej strukturze. Najbardziej popularną teorią, precyzującą i porządkującą zbiór potrzeb motywujących ludzi do działania, jest koncepcja Masłowa. Opiera się ona na następujących założeniach.

- a) każdy jest motywowany dążeniem do realizacji niezaspokojonych potrzeb – potrzeby już zaspokojone nie wywołują dalszej motywacji;
- b) potrzeby układają się w hierarchię ważności:
  - potrzeby fizjologiczne;
  - potrzeby bezpieczeństwa – potrzeby stabilnego środowiska psychicznego i emocjonalnego;
  - potrzeby przynależności – tendencje do nawiązywania bliskich, intymnych stosunków z ludźmi;
  - potrzeby samorealizacji – polegają na dążeniu jednostki do zajmowania się tym, do czego odczuwa powołanie. Dzięki temu jednostka ma możliwość ciągłego wzrostu i indywidualnego rozwoju.

Podobną hierarchię potrzeb odzwierciedla teoria ERG (egzystencji – kontaktów społecznych – rozwoju) Alderfera. Według niej potrzeby ludzkie ułożone są w trzech nakładających się kategoriach: egzystencji (wszystkie potrzeby materialne i fizyczne), kontaktów społecznych (związane z utrzymaniem stosunków społecznych) i rozwoju (samodoskonalenie i poprawa własnego środowiska).

Z jednej strony teoria ERG kontynuuje zasadę satysfakcji – progresji, z której wynika, że zaspokojenie potrzeby na niższym poziomie wyzwala kolejną, usytuowaną wyżej w hierarchii potrzebę. Natomiast z drugiej strony dostrzega zasadę frustracji – regresji, według której jeżeli przez dłuższy czas odczuwa się frustrację, niezadowolenie z powodu niemożności zaspokojenia potrzeb średniego i wyższego rzędu, to będzie przyczyną zejścia na

niższy poziom i zainteresowania zaspokojeniem potrzeb właściwych temu niższemu poziomowi.

Głównym przesłaniem owych teorii jest nie tyle wyspecyfikowanie potrzeb, co stwierdzenie ich hierarchiczności oraz progresji i regresji. Cechy te uświadamiają nam, iż głównym celem naszego działania i sensem życia jest stały i niezakłócony rozwój przez zaspokajanie potrzeb umiejscawianych coraz wyżej w hierarchii. Chęć zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu pojawia się dopiero wtedy, kiedy nie musimy starać się o zaspokojenie potrzeb niższego rzędu. Kiedy czujemy się bezpieczni na tym poziomie.

Wniosek ten nie tylko wypływa z analizy teorii potrzeb, został on również potwierdzony przez badania socjologiczne prowadzone w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz jest dość łatwo dostrzegalny w codziennym życiu ludzi. Należy tu jednak wskazać na pewne obserwacje, które mogą fałszować cały obraz. Otóż wspinanie się ludzi na coraz wyższe szczeble w hierarchii społecznej może być powodowane zarówno przez potrzeby przynależności, samorealizacji, jak i egzystencjalne. To, która z tych potrzeb jest przez taką działalność zaspokajana, można odkryć obserwując stosunek tych ludzi do korzyści, jakie z tego tytułu otrzymują.

Z powyższych rozważań wynika, że problematykę bezpieczeństwa należy postrzegać nie tylko w aspekcie istnienia danego podmiotu, ale również w aspekcie możliwości jego rozwoju. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż pierwszy poziom potrzeb to potrzeby egzystencjalne (fizjologiczne), które warunkują istnienie każdego z nas. Bez możliwości ich zaspokojenia wątpliwe staje się nasze istnienie. A zatem możemy stwierdzić, iż zasadniczą wartością człowieka jest możliwość rozwoju, przy czym pierwszym jej poziomem jest zdolność do przetrwania – do istnienia.

Zatem, na problematykę bezpieczeństwa, w odniesieniu do każdego z nas, należałoby spojrzeć nie przez pryzmat istnienia, ale możliwości rozwoju. Natomiast we wszystkich znanych mi publikacjach dotyczących bezpieczeństwa, ich autorzy odnoszą się jedynie do potrzeby istnienia człowieka. Taki sposób postrzegania problemów bezpieczeństwa jest dość wygodny i praktyczny, ponieważ zagrożenia ludzkiej egzystencji są łatwe do sprecyzowania. Podejście to ma jeszcze jeden, praktyczny wymiar związany z polityką bezpieczeństwa państwa. Trudno bowiem zajmować się zapewnieniem bezpieczeństwa rozwoju, jeżeli nie ma możliwości zapewnienia bezpieczeństwa egzystencji poszczególnych ludzi. Problemy bezrobocia, głodu, biedy, przestępczości występują we wszystkich krajach od członków G-8 po zwane kiedyś Trzecim Światem. Najpierw należy uporać się z zagrożeniami życia, aby można przejść na wyższy szczebel pojmowania bezpieczeństwa. Takie podejście wynika również z założenia, iż jeżeli zapewnimy danej osobie bezpieczeństwo egzystencji to o rozwój winna się ona sama zatroszczyć. Jest to jednak stanowisko próbujące ukryć pewne prawidłowości występujące w społeczności danego państwa. Pełny liberalizm, zakładający swobodę działania ludzi energicznych (oczywiście w granicach prawa) nie występuje w żadnym państwie. Niektórzy obywatele mają znacznie łatwiejszy „start” od innych, nie ze względu na swoje zdolności, ale ze względu na prawo w państwie obowiązujące. Można by zatem zasugerować, iż w stosunku do pewnych grup społecznych państwo realizuje również politykę zapewnienia bezpieczeństwa rozwoju. Szczególnie widoczne było to w państwach feudalnych.

Konkluzja o prymacie rozwoju nad istnieniem w kontekście bezpieczeństwa wydaje się nieco kontrowersyjna, ponieważ trudno mówić o rozwoju podmiotu zapominając o potrzebie jego istnienia. Dlatego też należałoby się zastanowić, czy rzeczywiście

ważniejszym dla danego podmiotu jest jego rozwój niż istnienie. Obserwując otaczający nas świat dostrzegamy oczywiście jego ewolucję, ale częściej wydaje się nam, iż wynika ona z potrzeby dopasowania się poszczególnych podmiotów do zmieniających się warunków niż z czystej potrzeby rozwoju tych podmiotów. Ale z czego wynikają zmieniające się warunki? Są one poza obserwowanym podmiotem, ale również powodują inne współistniejące podmioty przez swój rozwój. Obserwowany podmiot dopasowując się do nowych warunków ewoluuje, a tym samym zmienia warunki, w jakich funkcjonują inni i zmusza ich do rozwoju. Opisana prawidłowość stała się podstawą teorii ewolucji Darwina, który wykazał, że u podstaw pozornej stabilności zjawisk przyrodniczych leżą procesy o charakterze wykładniczym, które stale zderzają się z ograniczeniami. „Wszystkie gatunki mają wbudowany mechanizm eksplozji populacyjnej – ale w środowisko wbudowany jest też mechanizm jej hamowania. Gdy tego hamulca braknie – np. po skolonizowaniu dziewiczej i ekologicznie „pustej” wyspy (...) krzywa rusza ostro w górę. Żyjemy w świecie gatunków przypominających sprinterów w blokach startowych, gotowych w każdej chwili do skoku, ale przytrzymywanych przez naprężone do granic możliwości liny. W rezultacie tkwią w miejscu, jakby nic się nie działo. Ale gdy lina pęknie – następuje eksplozja”<sup>18</sup>.

Tymi linami, hamulcami rozwoju w przypadku roślin i innych organizmów żywych są czynniki ekologiczne niezbędne do ich funkcjonowania. Zgodnie z prawem J. von Liebiga sformułowanym w 1840 roku, zwanym również prawem minimum lub zasadą czynnika ograniczającego: wzrost i rozwój roślin uzależniony jest od tego składnika pokarmowego, którego względna koncentracja w podłożu (przy uwzględnieniu zapotrzebowania rośliny), w porównaniu z pozostałymi, jest najmniejsza, tj. znajduje

---

<sup>18</sup> M. Ryszkiewicz, *Życie wieczne wirtualne*, Wiedza i Życie nr 2/2005, s. 58.

się w minimum. Jeśli roślinie dostarczy się optymalną ilość pierwiastków mineralnych, z wyjątkiem jednego, to ten pierwiastek będzie ograniczał jej wzrost, a jego uzupełnienie spowoduje usunięcie czynnika limitującego. Przy czym obecnie przyjmuje się, iż owym czynnikiem limitującym jest każdy czynnik niezbędny do życia danego organizmu, nie tylko składniki pokarmowe.

Człowiek, zgodnie z obowiązującymi poglądami, jest jednym z wielu gatunków i stanowi integralną część całej przyrody. Dlatego też ogólne prawa dotyczące przyrody żywej odnoszą się również do niego. Wspomniany postulat teorii ewolucji dotyczy wprawdzie eksplozji populacyjnej, ale przecież ona jest wynikiem bezpieczeństwa bytu danego gatunku i może być postrzegana nie tylko w kategoriach ilościowych, ale również jakościowych. Rozwój populacyjny jest jedynie przejawem rozwoju danego gatunku i w tym kontekście powinien być rozpatrywany. Dlatego też nie jest, w moim przekonaniu, błędem rozszerzenie, w stosunku do ludzi, pojęcia eksplozji populacyjnej o rozwój materialny i cywilizacyjny. Jeżeli przyjmiemy powyższe założenia to, będziemy mogli stwierdzić, iż rozwój cywilizacyjny ludzkości ma charakter wykładniczy z pojawiającymi się okresowo zastojami tegoż rozwoju. Sprecyzowany wniosek jest zgodny z wynikami obserwacji rozwoju naszej cywilizacji. Nie dowodzi to oczywiście słuszności przyjętego założenia, ale ze względu na podobieństwo obserwacji i teoretycznych rozważań nie upoważnia nas do jego odrzucenia. Zatem możemy przyjąć, że podstawową wartością dla każdego z nas jest przede wszystkim potrzeba rozwoju – istniejemy po to, aby się rozwijać. Brak możliwości rozwoju stymuluje nas do podejmowania różnorodnych działań, niejednokrotnie ryzykownych dla naszego istnienia, ponieważ potrzeba rozwoju jest silniejsza od potrzeby istnienia. Brak możliwości rozwoju wywołuje poważne frustracje psychiczne prowadzące niejednokrotnie do samounicestwienia, bądź szukania substytutów rozwoju na niższym

poziomie zaspokojenia potrzeb – zasada regresji w teorii ERG Alderfera. Owe frustracje psychiczne są przedsiönkiem bardzo powa¿nych kryzysów egzystencjalnych, które stają się dość istotnym problemem społeczeństw o wysokim poziomie cywilizacyjnym. Ich esencją jest utrata sensu życia spowodowana niemo¿nością zaspokojenia aspiracji lub odkryciem bezsensowności dotychczasowej drogi rozwoju. Skutki kryzysów egzystencjalnych są bardzo często tragiczne, prowadzą do samobójstw lub stoczenia się na margines społeczny. Przy czym ten ostatni należy rozumieć jako grupę osób odtraconą przez społeczeństwo i uznaną przez nie za „wyrzuktów” nie mających prawa, nie tylko do korzystania z dobrodziejstw tego społeczeństwa, ale niekiedy wręcz do istnienia.

Szukając ciągłych możliwości rozwoju człowiek zaczął tworzyć społeczności, ponieważ zaspokojenie wielu potrzeb łatwiej zrealizować w grupie niż poza nią. Grupa daje poczucie siły i bezpieczeństwa zarówno w sferze bytowej, jak i w kontekście przyszłego rozwoju. Można powiedzieć, iż daje ona poczucie bezpieczeństwa egzystencji. W tym ujęciu oznacza ona sposób istnienia charakterystyczny wyłącznie dla człowieka i poprzedza esencję – człowiek najpierw istnieje, a dopiero później się definiuje. Istnienie człowieka tym różni się od istnienia roślin, że człowiek nie posiada wrodzonej natury, danej mu z góry, lecz musi sam ją stworzyć, nadać swemu życiu sens i wziąć za nie odpowiedzialność. Tworzenie społeczeństw nie tylko ułatwiło człowiekowi zaspokojenie potrzeb fizjologicznych, ale otworzyło nowe drogi rozwoju rodząc potrzeby afiliacji i uznania społecznego. A zatem społeczeństwo nie tylko ułatwia człowiekowi życie, ale przede wszystkim nadaje temu życiu sens, poprzez rozszerzenie możliwości rozwoju. Człowiek żyje w społeczeństwie, bo ono stwarza mu szeroki wachlarz możliwości rozwojowych, ale jednocześnie może mu ten rozwój utrudniać bądź wręcz uniemożliwiać.

Jednym z etapów społecznego rozwoju człowieka jest powstanie państw. Zgodnie z poglądami Platona państwo to organizm społeczny pozwalający na zharmonizowanie działania klas ludzkich w jedną całość. On też wskazał istotę państwa poprzez określenie rozrastania się państwa: „Pokąd państwo rozrastające się zechce być jednością, potąd je powiększać, a poza tę granicę nie!”<sup>19</sup>.

Przytoczone zdanie wskazuje na zasadniczy cel istnienia państwa – rozrastanie się. Śledząc historię pojawiania się, istnienia i upadku państw, możemy dość do wniosku, że każde z istniejących w przeszłości państwo dążyło do ciągłego powiększania swoich wpływów. Powodowało to, iż wiele państw w swojej historii przeżywało okresy świetności, związane z dominacją nad terenami zamieszkiwanymi przez inne ludy. W przeszłości była to zazwyczaj aneksja tych terytoriów, obecnie coraz częściej mamy do czynienia z supremacją gospodarczą i polityczną. Ponieważ obszar łądów jest na naszej planecie ograniczony, stąd też okresy świetności jednych państw były jednocześnie okresami upadku innych. Z okresami owej świetności łączy się wzrost dobrobytu jego mieszkańców i niejednokrotnie szybki rozwój gospodarczy i kulturowy. Co ciekawe w ich historii, odnotowano prawidłowość, że zazwyczaj po okresach świetności przychodził czas pewnej stagnacji, która zazwyczaj kończyła się rozpadem państwa spowodowanym przez siły wewnętrzne, lub częściej przez siły zewnętrzne, czyli inne państwo. Nie wszystkie oczywiście państwa dążyły, czy też dążą do dominacji nad innymi. Są również takie, które zadeklarowały i realizują brak takich ambicji. W państwach tych dąży się do doskonalenia struktur wewnętrznych i wzrostu dobrobytu jego mieszkańców poprzez rozwój wewnętrzny, a nie kosztem innych państw.

---

<sup>19</sup> Zob. Platon, *Państwo*, tom I, wyd. ALFA, Warszawa 1994, s 170 – 175.

Powyższe rozważania uświadamiają nam zasadniczy cel istnienia państwa – jego rozwój, którego efektem jest wzrost gospodarczy powodujący bogacenie się jego mieszkańców, a w kolejnym etapie ich rozwój kulturowy i cywilizacyjny.

Potwierdzenia tej tezy możemy również dopatrzeć się w poglądach Arystotelesa. Traktował on państwo jako wspólnotę terytorialną i organizację obejmującą zakresem swego działania ogół członków zamieszkujących dane terytorium. Od niego wywodzi się koncepcja traktująca państwo jako rezultat naturalnego społecznego instynktu człowieka. *Państwo, to wspólnota równych mająca na celu doskonalenie życia.*<sup>20</sup>

Zgodnie zatem z poglądami Arystotelesa istotą państwa jest doskonalenie życia jego mieszkańców, które możemy rozumieć zarówno w sferze materialnej, jako dążenie do dobrobytu. Jak również, jako ich rozwój kulturowy i cywilizacyjny. Paralelnym wnioskiem jest stwierdzenie, że państwo to rezultat naturalnego instynktu człowieka. Łącząc te dwie konkluzje należy stwierdzić, iż człowiek w celu zaspokojenia własnych potrzeb, a przede wszystkim potrzeby rozwoju i dążenia do własnego dobrobytu zarówno w sferze materialnej jak i duchowej tworzy wspólnoty, które na drodze ewolucji przeistaczają się w państwa. Bardzo często przeobrażenie to spowodowane jest sytuacją zewnętrzną, która zagraża dotychczasowemu porządkowi. Wniosek ten w pełni potwierdza historia państwowości polskiej oraz poczucia naszej wspólnoty narodowej.

W myśli obydwu wspomnianych filozofów państwo postrzegane jest przez pryzmat jego obywateli. To oni są podmiotem, a twór który tworzą, zwany państwem, winien im właśnie służyć. Poglądy tych wielkich myślicieli ukazują nam ideał państwa, ale nie opisują rzeczywistych stosunków społecznych

---

<sup>20</sup> Arystoteles, *Polityka*, tom 7, Warszawa 1964, s. 303.



wewnątrz nich panujących. Stąd też myśli te postrzegane są raczej jako nierealne wizje, coś do czego powinniśmy dążyć, ale ze względu na naszą ułomność nigdy nie osiągniemy. Jak ujął to we wstępie Nicolo Machiavelli, wyjaśniając motywy napisania książki *Książę: Moim zamiarem jest pisać rzeczy użyteczne dla tego, kto je rozumie, przeto o wiele bardziej właściwym wydaje mi się iść za prawdą rzeczywistą zdarzeń niż za jej wyobrażeniem. Wielu wyobrażało sobie takie republiki i księstwa, jakich w rzeczywistości ani się nie widzi, ani się nie zna; wszak sposób, w jaki się żyje jest tak różny od tego, w jaki się żyć powinno, że ten, kto chce postępować tak, jak się powinno postępować, a nie tak, jak się postępuje, gotuje raczej swoją klęskę, niż zapewnia panowanie.*

Autor powyższych słów, pomimo, iż uznany za głosiciela nauk amoralnych, znalazł duże uznanie w tradycji anglosaskiej, w której uznawany jest za ojca nauk politycznych. Zdobył je dzięki zastosowaniu w swoich rozważaniach naukowo – technicznego podejścia do problematyki państwa. Zgodnie z jego poglądami państwo powinno mieć ustrój republikański i stać na straży porządku społecznego, zapewniającego człowiekowi obdarzonemu energią właściwe pokierowanie swoją wolą i działaniem.

Idea ta jest w pełni zgodna z przytoczonymi wcześniej poglądami filozofów starożytnych. Podkreśla ona w sposób szczególny cel istnienia państwa: *zapewnienie jego obywatelom swobody działania w granicach przyjętego w danej społeczności porządku społecznego. Na straży nie przekraczania tych granic stoi właśnie państwo wraz z całym swoim aparatem władzy.*

W tak określonym celu istnienia państwa tkwią również łańcuchy krępujące rozwój poszczególnych obywateli i całych grup społecznych. Dlatego też przyjęty w danej społeczności porządek społeczny, oznacza podział na lepszych i gorszych, szlachetnie i nieszlachetnie urodzonych, predysponowanych poprzez urodzenie lub majątek do zajmowania wysokich urzędów i uznanie społeczne

i tych, którzy jedynie z racji urodzenia nie są do tego przeznaczeni. Stąd też słusznym wydaje się określenie państwa sformułowane przez twórców komunizmu. Według Engelsa, państwo to „potęga wyrosła, ze społeczeństwa, ale stawiającą się ponad nim i coraz bardziej wyobcowującą się z niego”. Zaś według Lenina państwo to „machina do uciskania jednej klasy przez drugą”.<sup>21</sup>

W tym kontekście pojawiają się istotne rozbieżności pomiędzy bezpieczeństwem państwa i bezpieczeństwem jego obywateli. Jeżeli ustrój społeczny hamuje rozwój pewnych grup społecznych to w poczuciu tych grup stanowi dla nich zagrożenie, które należy usunąć. Dążenie do usunięcia barier stojących na drodze rozwoju tych grup społecznych postrzegane jest przez państwo jako zagrożenie dla panującego porządku prawnego, dla ustroju państwa, który jest jednym z podstawowych atrybutów jego istnienia. A zatem pojawia się dość istotny konflikt właśnie w postrzeganiu bezpieczeństwa. Każda ze stron dążąc do zapewnienia sobie bezpieczeństwa będzie zagrażała drugiej stronie. Eskalacja konfliktu prowadzi do rewolucji.

Zagrożenia bezpieczeństwa poszczególnych grup społecznych państwa, w kontekście praw ewolucji i zasady czynnika ograniczającego, spowodowane są występowaniem barier rozwoju, wynikających z obowiązującego w danym państwie porządku społecznego. Zazwyczaj związane to jest z poczuciem dyskryminacji połączonej ze znacznie gorszymi warunkami ekonomiczno – społecznymi w stosunku do pozostałej części społeczeństwa. Efektem obserwowalnym przez postronną osobę i nagłaśnianym przez media są masowe demonstracje, uliczne walki z siłami porządkowymi, akty wandalizmu, a niekiedy nawet ataki terrorystyczne. Skala zjawiska, jego gwałtowność oraz ewentualne

---

<sup>21</sup> Zob. W. Lamentowicz, *Państwo współczesne*, Warszawa 1993, s.46.

skutki są w znacznej mierze zależne od stopnia zorganizowania występującej grupy społecznej.

Jak łatwo się domyśleć, istotną przyczyną tego typu wystąpień stanowiących zagrożenie dla państwa jest sam system społeczno-ekonomiczny, hermetycznie blokujący rozwój jakiejś części społeczeństwa, czyli stanowiący dla niej na tyle istotne zagrożenie, że gotowa jest poświęcić życie swoich członków, aby usunąć bariery rozwoju. Z drugiej strony państwo reprezentujące interesy pewnej warstwy społecznej postrzega owo usunięcie bariery rozwojowej, jako zagrożenie własnego *status quo*. Pozbawienie rządzącej warstwy społecznej pewnych przywilejów, które odbiera ona jako zagrożenie podstaw dalszego rozwoju. I również gotowe jest poświęcić życie ludzkie dla jego utrzymania.

Jednym ze sposobów uniknięcia tego typu kryzysów jest otwarcie ścieżek awansu społecznego, które pozwolą osobom najzdolniejszym i najbardziej zaradnym przejść z najbiedniejszej warstwy społecznej na wyższy poziom ekonomiczno – społeczny. Jednakże z czasem te ścieżki będą się zamieniać w „szerokie drogi”, a niekiedy „autostrady”, którymi będą wędrować ludzie z poszczególnych warstw społecznych w obu kierunkach. Obawiając się tego, bogatsze warstwy społeczne starają się skutecznie tamować ów ruch, nie chcąc dopuścić do deklasacji swoich współziomków. Zatem z jednej strony jest nasilające się parcie osób należących do warstw biedniejszych w celu otwarcia dróg rozwoju i awansu społecznego. Z drugiej natomiast strony, warstwy bogatsze stają się coraz bardziej hermetyczne i coraz skuteczniej blokują możliwość awansu społecznego osób, takim awansem zainteresowanych. W takiej sytuacji musi kiedyś dojść do zbrojnego starcia pomiędzy tymi ugrupowaniami. Bo jak powiedział klasyk teorii wojny – Karl von Clausewitz – wojna jest kontynuacją polityki, prowadzoną jedynie za pomocą innych środków. W owy starciu po jednej stronie znajdują się umundurowane i uzbrojone

formacje reprezentujące państwo i broniące jego status quo, kierowane przez cały aparat władzy państwa, z drugiej natomiast demonstrujący ludzie lub nielegalne, uzbrojone organizacje, stanowiące zbrojne ramię partii reprezentujących ich interesy.

Puentując rozważania nad problematyką konfliktów społecznych w kontekście bezpieczeństwa warto wspomnieć raz jeszcze Niccolò Machiavellego (1469-1527), który w jednym ze swoich traktatów napisał, iż przeciwnika należy doszczętnie zniszczyć lub uczynić z niego przyjaciela. Takie postępowanie jego zdaniem zapewnia, iż nigdy ów przeciwnik nie podniesie buntu przeciwko swojemu władcy. Podobnie jest w dzisiejszych społeczeństwach: wszystkich tych, którzy mogą być przeciwni władzy należy doszczętnie zniszczyć, albo uczynić z nich przyjaciół. Ponieważ pierwszy ze sposobów postępowania jest w dzisiejszych demokracjach niedopuszczalny, zatem pozostaje jedynie drugi z nich, który kryje się pod pojęciem egalitaryzmu – naczelnego hasła Rewolucji Francuskiej. Czy ów drugi sposób postępowania jest możliwy? Trudno odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Od wspomnianej rewolucji minęło 200 lat, a jej hasła wciąż mają znaczenie rewolucyjne na całym świecie i nadal nie zostały w pełni zrealizowane. Należy zatem wnioskować, że jeszcze długo poszczególne państwa nękane będą kryzysami społecznymi o różnym stopniu nasilenia.<sup>22</sup>

Istotnym problemem, który winien być dostrzegany przez państwo jest to, iż jest ono wytworem społecznej natury człowieka, natomiast potencjał rozwojowy tkwi w samym społeczeństwie. Tego potencjału nie da się stłumić i wcześniej lub później doprowadzi do wybuchu rewolucji. Im dłużej i z większą siłą będzie tłumiony tym bardziej nieprzewidywalny i tragiczny będzie jego

---

<sup>22</sup> Szerzej na ten temat w: J. Prońko, B. Wiśniewski, T. Wojtuszek, *Kryzys i zarządzanie*, Bielsko – Biała 2006.

wybuch, o czym możemy się przekonać na przykładzie wielu przemian społecznych i ustrojowych, jakie zachodziły i zachodzą na całym świecie.

Powyższy szkic uświadamia, iż rozwój pojedynczych ludzi lub grup społecznych, może być postrzegany jako zagrożenie rozwoju innych ludzi i grup społecznych. Podobnie rzecz się ma w sferze stosunków międzynarodowych. Rozwój niektórych państw stanowi istotne zagrożenie dla innych, nie tylko z powodu zawiści, ale przede wszystkim dlatego, iż realizuje się on ich kosztem.

Głównym wnioskiem płynącym z powyższego szkicu jest stwierdzenie, iż bezpieczeństwo winno być postrzegane przez pryzmat możliwości rozwoju rozpatrywanego podmiotu. Samo poczucie bezpieczeństwa istnienia to zbyt mało, ponieważ nie daje ono gwarancji na indywidualne odnalezienie sensu życia, bez którego ono samo nie ma wartości. Wartość życiu nadaje dobrze ukierunkowany rozwój. Stąd też bezpieczeństwo winniśmy rozpatrywać w kontekście możliwości rozwoju, a nie jedynie możliwości istnienia.

Jednocześnie ów rozwój nie może odbywać się kosztem innych lub też pozbawiania możliwości rozwojowych innych podmiotów, gdyż takie postępowanie nieuchronnie prowadzi do konfliktów, których efektem jest zazwyczaj unicestwienie jednego z podmiotów, bądź też pozbawienie go sensu egzystencji, co jest niemal równoznaczne z unicestwieniem.

Dlatego też mówiąc o bezpieczeństwie należy postrzegać je jako istotny element wielu współistniejących podmiotów. Stąd też najlepszą drogą do zapewnienia bezpieczeństwa jest dbanie o zrównoważony rozwój społeczeństw i grup społecznych zarówno w wymiarze mikro– jak i makrospołecznym. Tylko taki rozwój zapewnia ograniczenie marginesu społecznego i związanych z nim patologii oraz minimalizuje siłę i skutki konfliktów społecznych wewnątrz poszczególnych państw oraz między państwami.

Aspektem zmarginalizowanym w niniejszych rozważaniach jest problem bezpieczeństwa istnienia, związany z występowaniem nadzwyczajnych zagrożeń dla ludzi i środowiska. Takich jak: klęski żywiołowe, katastrofy techniczne, epidemie chorób zakaźnych w środowisku ludzkim i zwierzęcym. Jego marginalizacja wynika z faktu, iż wiele na ten temat już napisano, a ponadto jednym z aspektów jest dbanie jedynie o zachowanie dotychczas osiągniętego poziomu.

Jednakże w kontekście przeprowadzonych rozważań wydaje się, iż istotę bezpieczeństwa należy postrzegać przez pryzmat zapewnienia warunków rozwoju danego podmiotu z uwzględnieniem bezkonfliktowej koegzystencji łączącej się z rozwojem współistniejących podmiotów. Tylko takie rozumienie istoty bezpieczeństwa może zapewnić, w przypadku jego praktycznego zastosowania, długotrwały, niezakłócony i zrównoważony rozwój wszystkich grup społecznych i społeczeństw.

## **Bibliografia**

1. Arystoteles, *Polityka*, tom 7, Warszawa 1964.
2. Korycki S., *System bezpieczeństwa Polski*, Warszawa 1994.
3. Lamentowicz W., *Państwo współczesne*, Warszawa 1993.
4. Platon, *Państwo*, tom I, wyd. ALFA, Warszawa 1994.
5. Prońko J., Wiśniewski B., Wojtuszek T., *Kryzys i zarządzanie*, Bielsko – Biała 2006.
6. Romanowska M., *Podstawy organizacji i zarządzania*, Warszawa 2001.
7. Ryszkiewicz M., *Życie wieczne wirtualne*, Wiedza i Życie nr 2/2005.
8. *Słownik języka polskiego*, tom I, Warszawa 1978